

Ho! Ho! Ho!

Moja droga **[imię kobiety]**,

Tak się cieszę, że w tym roku piszę do Ciebie list. Oj, dawnośmy się ze sobą nie kontaktowali. Listy do mnie przestałaś już pisać. Tu umilknę, bo nieładnie jest wypominać upływających lat. Na pewno wiesz już, kim jestem. To ja. Twój Św. Mikołaj:)

Piszę do Ciebie **[imię kobiety]** ponieważ, bardzo chciał bym Ci pomóc. Tak, tak. Właśnie pomóc. I musisz wiedzieć, że do tego listu aż rwie się moja małżonka, Pani Mikołajowa. Zaraz się dowiesz dlaczego. Postaram się, rozwiązać jeden z Twoich dylematów. A pytanie jakie go dotyczy, najprościej jest ująć "O co chodzi mojemu mężczyźnie i dlaczego mnie nie rozumie?". Można także zadać pytania pomocnicze typu: "Czy on nie rozumie mojej mowy?", "Czy ON nie wie o co mi chodzi?". A co najważniejsze "Dlaczego jeszcze ON nie wie, o co mi chodzi?".

Ha! I tu moja droga zaczyna się moja rola. I rada zarazem:) ON naprawdę – uwierz mi – naprawdę nie rozumie, o co Ci chodzi, **[imię kobiety]**. Kobiety są tak skonstruowane, że praktycznie cały czas o czymś myślą. A to o dniu dzisiejszym, a to o jutrzejszym. A co jutro zrobię na obiad? W co się jutro ubiorę? A jaki będzie finał tej książki? Nawet oglądając TV, myślicie o czymś zupełnie innym:) A faceci, kochana **[imię kobiety]**, oni nie myślą. W każdym razie nie tyle. A wymagać od nich, aby się domyślili - oj, to już całkiem graniczy z cudem. To tak zwani zadaniowcy. Im musisz powiedzieć. Umyj. Ale to nie wystarczy. Co umyć? Umyj naczynia. I najlepiej jak dodasz "wszystkie". Wszystkie naczynia.

Albo, powieś pranie. Nie, wbrew pozorom to również nie wystarczy. Najlepiej dodaj - najpierw je wytrzep (tak, aby nie było zgnieceń oczywiście) i dopiero POWIEŚ PRANIE. Nie bój się używać w stosunku do nich DUŻYCH LITER. Czasami inaczej się nie da:) Tak, przynajmniej mówi moja małżonka. Tak, jest z Nami cały czas.

Co tu jeszcze? Acha. Jak widzisz, że Twój luby siedzi na kanapie. Wygląda - podkreślam wygląda - jakby nad czymś rozmyślał. Ty zadajesz mu pytanie "O czym tak myślisz kochanie?". ON odpowiada "O niczym". Nie denerwuj się. Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że tak właśnie jest. To tak zwana pustka:) I jako przedstawiciel tego gatunku, mogę zdecydowanie to potwierdzić:)

Wiem, że to nie wyobrażalne dla Ciebie. Siedzi i nic? Tak, właśnie nic:) A jak Ci na czymś bardzo zależy. Np. na wspólnej kolacji. Tylko wy dwoje. Chwila relaksu, bez dzieci. To musisz mu to powiedzieć wprost. Bo nikłe szanse, że się sam domyśli. Nie złość się na ukochanego. Tacy właśnie są faceci:)

Długo by można pisać, ale kończyć muszę. Małżonka właśnie stara się ze mną komunikować, używając DUŻYCH LITER.

Wesołych Świąt kochana **[imię kobiety]**

Twój Mikołaj - pod nadzorem Pani Mikołajowej:)